Kalendarzyk podatkowy na maj.

Podatek przemysłowy za II. półr. 1924 należy wpłacić w terminie wyznaczonym w nakazie płatniczym punktualnie. Jak się dowiadujemy egzekucje będą natychmiast po płatności prowadzone.

Podatek dochodowy za rok 1925. Zeznania mają być złożone do 31 maja 1925 i w tymże terminie ma zostać wpłacona połowa podatku przypadająca od zeznanej kwoty. Poradnik podatku dochodowego zamieścimy w najbliższym numerze.

Podatek miejski od szyldów, gablotek itd. w Krakowie można zapłacić do 14 maja bez odsetek zwłoki.

Pozwolenie na przywóz artykułów zakazanych (wino, perfumy itd.) otrzymać mogą od 1 kwietnia tylko firmy I. kategorji handlowej.

Pismem do Izby handlowej z dnia 16 kwietnia br. Ministerstwo P. i H. dopełnia powyższe zawiadomienie oświadczeniem, że w wyjątkowych warunkach i przy małych ilościach (niżej 1000 kg.) uwzględniać będzie kategorję II.

Stoimy przed nową falą drożyzny. Rząd podwyższa znacznie taryfy kolejowe, dalej od 24 kwietnia 1925 zniesiono ulgi celne na najważniejsze towary, co pociągnie za sobą drożyznę importowanych towarów (towary włókniste, bielizna, odzież, obuwie i t. d.) i podwyżkę cen przez naszych wytwórców, ponadto wskutek ograniczeń kredytowych stosowanych przez Bank Polski zdrożał kredyt.

Wszystkie te przyczyny razem zapoczątkują niebawem nową falę drożyźnianą.

Pobór trzeciej raty podatku majątkowego.

W tych dniach ukaże się w dzienniku ustaw podpisane w dniu 17 bm. rozporządzenie ministra skarbu o poborze trzeciej raty podatku majątkowego. Trzecia rata podatku majątkowego w wysokości **jednej szóstej części całego podatku**, prowizorycznie obliczonego w myśl art. 31 ustawy o podatku majątkowym, oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia 1924 roku ma być uiszczoną w czerwcu br. Rozporządzenie zawiera zastrzeżenie, iż trzecia rata podatku majątkowego łącznie z wpłaconemi poprzednio ratami i zaliczkami nie może przekroczyć kwoty całego podatku majątkowego, prowizorycznie ustalonej przy wymiarze pierwszej raty. Zawiadomienia o wysokości trzeciej raty maja być doręczone płatnikom do dnia 6 czerwca br. Od obliczenia trzeciej raty niema odwołania. Zgodnie z tem rozporządzeniem ministerstwo skarbu wyda w ciagu najbliższych dni rozporządzenie wykonawcze dla urzędów podatkowych i zgodnie z szacunkiem majątkowem we wszystkich grupach rozpocznie obliczanie wysokości tego podatku i zarzadzi doręczanie płatnikom zawiadomień o wysokości przypadającego podatku.

Obecna sytuacja.

Położenie nasze gospodarcze w ostatnich tygodniach znacznie się pogorszyło. Wzrastający ciągle deficyt bilansu handlowego, trwający już od roku, a wynoszący ostatnio 70 mil. złotych miesięcznie, wskazuje najdobitniej chorobę naszego organizmu gospodarczego. Coraz mniej wywozimy, coraz więcej przywozimy i coraz mniej konsumujemy. Dzięki niezliczonym błędom naszej polityki gospodarczej mamy największą drożyznę i produkujemy drogo; na rynkach zagranicznych jako eksporterzy wyrobów przemysłowych prawie zupełnie w rachubę nie wchodzimy. Sytuacja gospodarcza w państwie jest również niepomyślna; środki żywności sprowadzamy z zagranicy, przemysł i handel walczą ciągle z kryzysem zbytu i gotówki, chłop i obszarnik nie mają gotówki, konsumpcja maleje i kurczy się z dnia na dzień, Pieniądza coraz mniej i coraz droższy; o ruchu budowlanym niema mowy.

Przyczyny tego stanu są różne. Zwalczyć je można jedynie środkami gospodarczymi i mądrą polityką gospodarczą. Cóż jednak widzimy?

P. Minister Skarbu stosuje środki policyjne i fis-

kalne by zwalczyć kryzys. Odniosły one skutek w dziedzinie podatkowej — odnieść zresztą musiały, bo wszechwładza państwa wystąpiła wobec poddanych jej płatników, którzy pod rygorem egzekucji i horendalnych odsetek płacić musieli, co zawieść oczywiście musi i przerodzić się w przeciwieństwo, jeżeli odnosi się do skomplikowanego mechanizmu życia gospodarczego.

Przypatrzmy się, czem rząd chce zwalczyć kryzys.

Paszport jako środek ochrony waluty i bilansu płatniczego — to kurjosum, którego Europa zrozumieć nie może — szkodzi nam więcej jak najbardziej wroga nam i pracująca fałszami i złą wolą propaganda zagraniczna. Gdy szereg państw (Austrja, Jugosławja Czechosłowacja i Ameryka) zwraca się do nas z propozycjami zniesienia paszportów i wiz— to my akurat wtedy zamykamy się od całego świata. Dokumentujemy tem, że nie chcemy mieć nic wspólnego z kulturalnym Zachodem i ograniczamy swobodę własnych obywateli — rzecz nie do pojęcia gdzieindziej — wtedy właśnie, gdy jedynie dobra opinja o nas zagranicą uratować nas może i zaufanie w nas stworzyć.

Podwyżka ceł — jak wiadomo z dniem 24 kwietnia zniesiono ulgi na ogromny szereg towarów, które wskutek tego podrożeć muszą o 10 — 20%! Zarządzenie to rządu — sposób jego wprowadzenia w życie, byłby nie do pomyślenia gdzieindziej — wydano je dnia 23 kwietnia a obowiązywało 24 kwietnia! — da natychmiast początek fali drożyzny, która doszczętnie wycieńczy konsumenta i spowoduje odrazu wszystkich producentów do „uregulowania“ cen towarów przez nich wyrabianych i przystosowania ich do poowyżki celnej. Podwyżka ceł zwiększy jeszcze bardziej cieplarnianą atmosferę naszego przemysłu, przemysł ten zrobi jeszcze bardziej niedołężny i niezdolny do konkurencji z nikim. Osłabiona zaś wskutek podrożenia towarów konsumcja odbije się najfatalniej na samym przemyśle — który tracić będzie zbyt wewnątrz (o zewnętrznym zbycie marzyć wogóle nie może).

A przed paru jeszcze miesiącami nikt inny jak sam pan Grabski szeroko wszędzie enuncjował, że polityka celna będzie najważniejszym instrumentem rządu w walce z drożyzną, że przemysł może być nieszczęściem dla kraju i t. d. i dlatego wprowadził ulgi celne na odzież, bieliznę, obuwie i t. d. czem rzeczywiście przyczynił się do potanienia produkcji i obniżenia cen. Wszak porządne obuwie krajowe kosztowało już w hurcie 21 zł., a koszula 4 — 6 zł.

Obecnie jednak przekonał Lewiatan p. Grabskiego, mamy podziw dla Lewiatana, że potrafił przekonać... p. Grabskiego — i jesteśmy świadkami nawrotu do orjentacji czysto rosyjskiej naszego rządu. Gorzej jeszcze. W sferach rządowych słychać o mającem nastąpić wprowadzeniu w życie Urzędu Przywozu i Wywozu — i zdaje się niezadługo zobaczymy funkcjonowanie tego skandalu.

Jak widzimy, reakcja gospodarcza przełamała front rozsądnej polityki gospodarczej i zatrjumfowała na całej linii; to, o czem wszystkie państwa zapomniały już dawno jako o najstraszniejszych przeżytkach wojny: o paszportach, urzędach przywozu i wywozu, uzyskuje na nowo u nas prawo obywatelstwa.

I to nas napawa największą troską o naszą przyszłość gospodarczą, że środkami policyjnymi i fiskalnymi chce się zwalczać u nas kryzys gospodarczy.

Rozprawa budżetowa w Sejmie naszym.

Od 2 tygodni odbywa się w sejmie naszym dyskusja nad budżetem na rok 1925. Na całym świecie jest to dzień wielki w parlamencie, gdzie rząd uzasadnia wydatki, przedstawia program gospodarczy, perspektywy na przyszłość i sposób pokrycia wydatków państwa. Każda partja polityczna przez najtęższych swych mowców zabiera głos, krytykuje pozycje budżetu — i wyraża swe wotum rządowi.

A u nas?

Wobec zupełnego braku zainteresowania całej opinji publicznej, wobec zupełnej apatji nawet samych posłów — których garstka przysłuchuje się obradom odrabia sejm swoje zadanie, jak pańszczyznę. P. Grabski, który wziął na siebie odpowiedzialność za wszystko i wszystkich tak dalece zignorował sejm, że nawet podczas dyskusji, obecnym nie jest — co gorsza, nawet nie raczył dyskusji otworzyć jakąś mową programową. A spodziewać się było można, że wypowie swe ekspose budżetowe, w którym poda swój program gospodarczy, perspektywy na najbliższą przyszłość i swe zamierzenia skarbowe i gospodarcze. A miałby przecież dużo do powie-

dzenia, gdyby chciał rozwinął swój zapowiedziany parokrotnie plan przedstawienia sanacji gospodarczej, którą uważa za swoje najważniejsze zadanie. Nawet w dumie rosyjskiej ekspose ministra skarbu były sensacją dnia.

P. Grabski milczy jednak, ignorując zupełnie sejm cały, posłów i całą opinję publiczną. Wie, że sejm nasz, który na rok cały dał mu dyktaturę, który mimo swej suwerenności nie jest zdolny do żadnej pozytywnej pracy, jest tylko dlatego, że konstytucja przewiduje jego istnienie — a pozatem nie dorósł do niczego nawet do produktywnej krytyki, na polu zwłaszcza gospodarczem.

Sejm, który na pierwszem posiedzeniu nie zasypał rządu interepelacjami, z powodu skandalu paszportowego i pozbawienia obywateli państwa najfundamentalniejszego prawa wolności — na Zachodzie Ministerstwo takie znikłoby w ciągu godziny z powierzchni — nie zasługuje rzeczywiście na co innego, jak na zupełne pominięcie.

Albo przypatrzmy się, co p. Zdziechowski, sejmowy referent budżetowy opowiada; mówi on, że należy podwyższyć opłaty stemplowe na świadectwa szkolne, bo to przyniesie 5 mil. zł rocznie. Liczba 60 procent analfabetów w państwie wcale go **nie** odstrasza od propagowania tego podatku na oświatę. Mówi dalej p. referent budżetowy, że rząd dąży do potanienia i zwalczenia drożyzny, a równocześnie usprawiedliwia podwyżkę taryf kolejowych i podwyżkę ceł!

A dyskusja jałowa dalej się toczy. Może ma rację p. Grabski, że jej nie ciekaw. Przecież przeprowadzi wszystko, co zechce, a sejm nie będzie miał odwagi niczemu się sprzeciwić.

Zapyta ktoś może: poco wobec tego sejm? Jest on konieczny, aby wykazać światu, że u nas jest konstytucja i że rządzą obywatele przez swoich wysłańców.

Nasz chiński mur w oświetleniu zagranicy.

W ciągu ostatniego tygodnia wystąpiły równocześnie w Czechosłowacji, Austrji i Jugosławji ze strony oficjalnej dążenia do zniesienia paszportów i wiz w obrocie między państwami Europy. I tak:

Austrja znosi paszporty i wizy w ruchu z Niemcami.

Jugosławja odniosła się do rządów zagranicznych z projektem wprowadzenia jednolitych przepisów, co do wiz paszportowych i obniżenia należności za nie. Czechosłowacja i Włochy projekt ten już przyjęły, a także inne Państwa okazały gotowość do rozpatrzenia propozycji. (Czy z Polski nastąpi jakie oświadczenie przed rokiem 1950?)

Czechosłowacja znosi w najbliższym czasie wizy paszportowe i zaproponowała wszystkim państwom Europy prócz Rosji i Węgier zupełne zniesienie paszportów.

Nadmieniamy jeszcze, że między Czechosłowacją Włochami, Francją i Belgją nie obowiązuje już wogóle przymus paszportowy.

Jak więc widzimy, wystąpiły prawie w całej środkowej Europie tendencje do zupełnego uchylenia przeżytku paszportowego.

Tylko u nas staje się paszport sprawą państwową pierwszorzędnej wagi, bo instrumentem, mającym doprowadzić do równowagi bilans handlowy. O opinji zagranicy na ten mur chiński poucza nas artykuł, zamieszczony w jednym z najpoważniejszych i najbardziej znanych czasopism gospodarczych „Der oesterr. Volkswirt“ w Wiedniu, który sprawę tę w ten sposób omawia:

„Przez przeszło 100 lat żyła Polska pod jarzmem rosyjskiem, a granice caratu były murami więziennymi. Nikt obcy nie mógł się tam dostać bez rewizji i szykan granicznych — wtedy w całej Europie nieznanych; — gorzej jednak — nikt nie mógł się wydostać stamtąd bez łaskawego zezwolenia władz carskich. Szereg generacji Polaków cierpiało dotkliwie na tem, że nie mogło swobodnie wydostać się z granic caratu do Europy. Ale teraz Polska jest nareszcie wolna“.

Ta wolna Polska zakazuje obywatelom swym, wyjazdów zagranicę, bo jest rzeczywistym zakazem jeżeli obywatel polski za zezwolenie władzy na wyjazd złożyć musi ogromną kwotę 100 dolarów. To znaczy dla człowieka średnio sytuowanego jest świat cały poza Polską zabity deskami — tylko bogacz może pozwolić sobie na wyjazd zagranicę i zapłacić za łaskawe zezwolenie władzy tyle, ile kosztuje bilet II. klasy z Polski do Argentyny! Po to tęskniła Polska tak długo za wolnością!

Najgorszym z rodzajów tyranji, pod którymi Europa obecnie cierpi — jest tyranja paszportowa. Jest ona nie do zniesienia, jeśli zwraca się przeciw obcym, a przedstawia maksimum krzywdy, jeśli zwraca się przeciw własnym obywatelom. Rząd polski, który pozwala bogatym paskarzom bez ograniczenia na wyjazd na Riwierę, a ogranicza chorego w wyjeździe zagranicę, gwałci naturalne prawo kulturalnego Europejczyka i popełnia zbrodnię przeciw duchowi (Verbrechen gegen den Geist), za którą niema przebaczenia. W ten sposób charakteryzuje powołany wyżej tygodnik szeroko rozpowszechniony w sferach finansowych i gospodarczych całej Europy nasze ostatnie rozporządzenie paszportowe, które, jak widzimy, staje się już głośne za granicą.

Skutki zarządeń paszportowych.

Na dobrą opinję o nas zagranicą powołać się niestety nie możemy. Prasa zagraniczna — nawet tak poważna, jak ostatnio londyński „Economist" (najpoważniejszy tygodnik ekonomiczny świata) jest nam wroga i niechętna, wyolbrzymia każde fałszywe posunięcie, by wysnuć z tego najniekorzystniejsze konsekwencje. Wielka prasa Zachodu jest potęgą, z którą się liczą nawet mocarstwa, a jeden artykuł w Timesach londyńskich w jesieni ubiegłego roku potrafił ubić pewną już pożyczkę Czechosłowacji w Londynie. A Czechosłowacja uchodzi na Zachodzie za najbardziej skonsolidowane państwo w środkowej Europie.

Tembardziej więc my powinniśmy się starać okazać Europie z najlepszej strony, wykazać, że nastały już u nas normalne stosunki — przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej. Europa chce zapomnieć o wojnie, o czasach powojennych — pragnie spokoju, stosunków normalnych i spokojnej pracy.

To przystosowanie się do mentalności Zachodu powinno być u nas najpierwszem zadaniem rządu i jego polityki. Powinniśmy unikać wszystkiego, czem moglibyśmy się odchylić od tej mentalności Zachodu i ciągle manifestować nasz nawrót do spokojnej pracy i do przedwojennych stosunków.

Cóż jednak widzimy? Państwa środkowej Europy chcą obecnie znieść ostatni przeżytek powojenny: paszporty, które zresztą są tam drobną formalnością. Władczyni świata Ameryka północna zwraca się do wszystkich państw Europy z apelem o zniesienie ograniczeń paszportowych — a my na to wszystko odmownie odpowiadamy, uniemożliwiamy najkulturalniejszym warstwom naszej ludności wyjazd zagranicę i zamykamy się chińskim murem przed całym światem.

Czy to zrozumie człowiek Zachodu? Jak nam reprezentanci zagranicznych firm donoszą, tłómaczy zagranica zupełnie innymi przyczynami obostrzenia paszportowe i nakazuje zastępcom swym ściągać zaległe pretensye w Polsce i nie udzielać dalszych kredytów. Co to znaczy, zrozumie każdy.

Żaden logicznie myślący człowiek zagranicą nie może bowiem rozumieć argumentacyi, że utrudnienia wyjazdu za granicę dla kupców poprawi bilans handlowy. Ograniczenie wolności obywateli państwa stawia nas w opinii Zachodu na równi z Rosyą i Abissynią, gdzie wogóle wyjeżdżać nie wolno i eliminuje nas z Europy.

Czy p. minister Grabski nad tem się nie zastanowił? Te konsekwencje moralne zarządzeń paszportowych są gorsze nawet od biernego bilansu handlowego, bo kompromitują nas wobec zagranicy, od której jesteśmy we wszystkiem prawie zupełnie zależni i na pomoc której liczyć musimy.

Nie jesteśmy samowystarczalni gospodarczo, finansowo i niestety też kulturalnie.

Gospodarka p. Grabskiego.

Trzeba raz zerwać z systemem przemilczania albo — co gorzej — pokrywania wszystkich eksperymentów, jakie p. Grabski robi na żywem ciele ludności. Zapatrzony w jeden cel: w utrzymanie waluty, p. Grabski nie przebiera w środkach, robiąc dużo rzeczy wbrew ogólnie przyjętemu zapatrywaniu na naszą walutę, a nawet wbrew rozsądkowi. Jeżeli dotąd robiono p. Grabskiemu zarzuty, że zupełnie nie dba o opinję Sejmu, to obecnie zarzut ten można całkiem słusznie rozszerzyć, gdyż p. Grabski nie dba o nikogo i o nic, byleby tylko postawić na swojem.

Niedający się codziennem doświadczeniem zbić z tropu optymizm premjera, nie uznaje nawet rzeczy, które każdemu, nietylko zajmującemu się nimi zawodowo, narzucają się siłą faktów. Dwie rzeczy górują w programie p. Grabskiego: utrzymanie waluty i utrzymanie równowagi budżetowej. — Bardzo piękny i konieczny program; pytanie tylko, czy wolno dążyć do niego nawet po trupach, czy — mówiąc językiem codziennym — środki stosowane nadają się do urzeczywistnienia tego programu.

P. Grabski, ilekroć odbywała się u niego jakaś konferencja, zapewniał, że drożyzna już się załamuje, że obawy o jej wzrost można uważać za płonne, że zbliżamy się do normalnego stanu, naturalnie pogorszonego stosunkami — ciągle jeszcze — powojennymi. Prawdą jest, że tempo drożyzny w ostatnich kilku tygodniach zwolniało, że nie ma już dawnych szalonych skoków i że, pozostając najdroższym w świecie krajem, przecież dochodzimy do stabilizacji cen. Nagle ogłasza się, że rząd ma zamiar w najbliższym czasie podwyższyć taryfy kolejowe. Czy autor tego pomysłu nie wie, co to znaczy? Czy nie zna on z niedalekiej przeszłości zabójczych skutków takiego zarządzenia?

P. Grabski nawołuje ciągle do oszczędności, do niewywożenia pieniędzy z kraju, do ograniczenia się w wydatkach na rzeczy luksusowe. Sam praktykuje tę cnotę oszczędności, ale w dziwny sposób. Mamy, jak wiadomo, nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego w osobie p. Moskalewskiego. W ostatnich czasach coś ucichło o jego „zbawiennej" działalności, być może, że działa on poza kulisami, o czem świadczyłyby dziwne redukcje, wywołujące albo śmiech albo zgrzytanie zębów. Jest jednak jedna dziedzina,

do której władza p. Moskalewskiego nie sięga, mianowicie samorząd I o nim p. Grabski nie zapomniał. Oto zamianował niejakiego p. Miklaszewskiego komisarzem oszczędnościowym dla spraw samorządowych. Co zacz jest p. Miklaszewski? Dotychczasową jego funkcją było kierownictwo biura pracy społecznej (co to jest?) w Warszawie, a teraz na skutek nominacji ma czuwać, aby samorządy nie uprawiały rozrzutności. Jaką kwalifikację ma p. Miklaszewski na ten urząd, nie wiemy; widocznie u nas w myśl przysłowia: „komu Pan Bóg daje urząd, daje mu i rozum do sprawowania go".

Jeżeli do powyższych faktów dodamy uporczywie utrzymujące się, mimo zaprzeczeń pogłoski o dalszem podwyższeniu opłat paszportowych, będziemy mieli kilka tylko kwiatków z bukietu samowoli rządowej stosowanej w oczach Sejmu i przy jego bezsilności. Czy Sejm doprawdy jest bezsilny, że nic na to poradzić nie może? Nikt nie myśli w tej chwili o wywoływaniu przesilenia, ale, na Boga, wszystko ma swe granice, nawet najbardziej zasłużony człowiek nie może sobie rościć prawa do nieomylności, do kierowania się tylko własnem i podsuniętem mu zapatrywaniem, bez względu na to, co inne równouprawnione i może nie tak bardzo głupie czynniki na to powiedzą.

Artykuł ten cytujemy za „Naprzodem" krakowskim, który dotąd bardzo sympatycznie do p. Grabskiego się odnosił.

Pokrywa się on zupełnie z tem, o czem my blisko od roku piszemy.

Czy nie widział kto Biura Badania Cen gdzie?

W szeregu artykułów wykazaliśmy horendalność cen, jakie płacimy za cukier, który jest u nas najdroższy w świecie. Gdy cena jego wynosi w Austrji, Czechosłowacji, Francji, Niemczech 36—40 groszy za 1 kg., u nas w kraju wynosi 65 gr.; równocześnie jednak cukrownicy nasi sprzedają go zagranicą po 40 gr., np. ostatnio Sowietom. Wskutek tego jest u nas konsumcja jego najniższa, wynosi bowiem 6½ kg. na głowę rocznie, podczas gdy w Niemczech, Anglji, Francji, Włoszech 20—30 kg.

Obecnie podwyższają cukrownicy — są to najbogatsi ziemianie w Polsce, jest ich razem około 80 — cenę cukru o 5 gr. na 1 kg., czem nakładają nowy w miliony idący haracz na całą cukier konsumującą ludność, a więc na wszystkich mieszkańców państwa. Rząd na tę podwyżkę się zgadza.

Jak słychać ma rząd od 1 maja znacznie podwyższyć taryfy kolejowe tak osobowe jak i towarowe, celem zmniejszenia deficytu kolejowego. Sądzimy, że wskutek tego frekwencja na kolejach — obecnie bardzo już zmniejszona, jeszcze się zmniejszy — wskutek czego dochody kolejowe będą jeszcze mniejsze i deficyt jeszcze bardziej wzrośnie. Podwyżka taryf spowoduje podrożenie całego szeregu towarów i surowców, przedewszystkiem węgla, drzewa, płodów rolniczych, mąki, artykułów budowlanych itp. i da początek nowej fali drożyzny.

Nasze sławetne B. B. C. milczy w tych sprawach wymownie — bo rozchodzi się przy cukrze o najwpływowszych ludzi w państwie, a przy podwyżce taryf o jego chlebodawców — a miałoby przecież obowiązek zabrać w tej sprawie głos zwłaszcza, że kalkulacja ceny w produkcji cukru nie jest rzeczą trudną, a skutki podwyżek taryf kolejowych, które już obecnie należą do najdroższych w Europie, są dla każdego oczywiste. B. B. C. niema jednak na to zdaje się czasu, bo wydaje w świat okólniki o tem, że ceny paszportów są u nas za niskie, że kuracjusze robią mało doniesień w miejscach kuracyjnych i t. p.

Wyjaśnienie Magistratu w sprawie podatku od szyldów.

W załatwieniu przedstawienia Izby handlowej i przemysłowej z dnia 25 marca 1925 L. 3587/J. G. w sprawie podatku od szyldów, plakatów firmowych i t. d. Magistrat na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 1925 r. powziął następującą uchwałę:

1). Indywidualne orzeczenia w sprawach wymiaru podatku od szyldów etc, Magistrat będzie wydawał jedynie we wypadkach zastosowania wyższego wymiaru od tego, jaki wynika z deklaracji podatkowej złożonej przez danego płatnika, które to przypadki zdarzyć się mogą w razie stwierdzenia nieprawdziwości miarodajnych dla wysokości podatku dat podanych w deklaracjach podatkowych.

Postanowienia bowiem § 46, ust. z dnia 11 sierpnia 1923 r. Dz. u. Nr. 94 poz. 747 nie przepisuje bezwzględnie indywidualnego zawiadomienia płatników o wymiarze samoistnych podatków gminnych, takie zaś indywidualne zawiadowienia w odniesieeniu do podatku od szyldów są zupełnie bezcelowe i zbyteczne wobec tego, że stawki tego podatku są określone ryczałtowo, zostały ogłoszone publicznie, sam zaś podatek pobiera się ściśle według deklaracji poszczególnych płatników w tychże deklaracjach a wpłacone

kwoty podatku, jeśli przy sprawdzeniu deklaracji nie okaże się potrzeba dodatkowego wymiaru — stają się definitywnymi.

2). O ile złożona została deklaracja podatkowa, nieuiszczenie podatku w terminie płatności, pociągać będzie jedynie obowiązek zapłaty odsetek za zwłokę. (**Przyp. Redakcji:** Trzeba było 4 artykułów w P. K. w tej sprawie i nazwania pouczenia Magistratu w tej sprawie „fałszowaniem ustawy" — aby nareszcie Magistrat zrozumiał).

3). Uwolnienie od podatku oznaczeń firmowych, których uzewnętrznienie jest nakazane przepisami ustaw, nie może być przyznane, ponieważ nie jest przewidziane w postanowieniach o podatku od szyldów. (**Przyp. Redakcji: Mimoto obstajemy przy naszem zapatrywaniu, że szyldy zawierające same imię i nazwisko nie podlegają opłacie.** Wynika to bowiem z treści obwieszczenia Magistratu, które opodatkowuje tylko szyldy umieszczone **w celach reklamowych.** Miarodajną tu nie będzie opinia Magistratu — lecz Trybunał Administracyjny, o który sprawa ta się ostatecznie oprze i które w tej sprawie zdanie swe wypowie).

4). W przypadkach, na uwzględnienie zasługujących, może Magistrat przyznawać ulgi podatkowe na prośby wnoszone przez interesowanych płatników. (**Przyp. Redakcji:** Można prosić o raty i odroczenia).

5). Magistrat nie znajduje powodu do zmiany obowiązujących stawek podatku od szyldów, plakatów firmowych, gablotek i t. d.

Ulgi celne przyznane przez nas towarom czechosłowackim.

W ostatnio zawartej umowie handlowej z Czechosłowacją — umowa ta wejdzie w życie dopiero po ratyfikacji przez sejm i ogłoszeniu w Dz. Ustaw, co potrwa parę miesięcy — przyznano towarom czechosłowackim przy imporcie do Polski następujące procentowe zniżki:

Nazwa towaru	Zniżka w %	Cło konwencyjne netto Zł. od 100 kg.
Artykuły spożywcze.		
Kapusta kwaszona	50	5·—
Korzenie cykorji suszone brutto	75	3·13
Ogórki w occie i wodzie solonej	50	20·—
Wszelkie gatunki śliwek śwież. brutto	50	12·50
Wiśnie, czereśnie świeże, brutto	35	16·25
Winogrona świeże, zwycz. w czasie od 1 września do 31 paźdz. brutto	15	31·45
Sok malinowy bez cukru	30	52·50
Łakocie t. zw. tureckie: rahat, czurezela, kapsułki farmac. z opłatków	38	99·20
Drożdże prasowane	40	36·—
Piwo w beczkach 4 i 2 hl. z ich wagą	50	32·50
„ „ 1 hl. „ „	55	29·25
„ „ ½ hl. „ „	60	26·—
„ „ ¼ i ⅛ hl. „ „	65	22·75
Wody mineralne naturalne: Saratice, Luhacovice, Podebrady, Bilina płacą wedle taryfy celnej poz. 32		6·—
Szynka	20	80·—
Bryndza	50	30·—
Serki ołomunieckie	75	15·—
Produkty zwierzęce.		
Skóra wołów i krów czarna tłuszcz.	15	102·—
Obuwie dziecięce	25	600·—
Obuwie płócienne	25	525·—
Obuwie skórzane z poz. 57 1 c, z noskiem, paskami lub bordiurą ze skóry lakierowanej	74	520·—
Obuwie wymienione w poz. 57 p. 2, z noskiem, paskami lub bordiurą ze skóry lakierowanej	65	700·—
Sztylpy skórzane	75	375·—
Baty	20	350·—
Materjały budowlane i ceramiczne.		
Wapno (niehydrauliczne)	20	0·80
Cegły dynasowe	45	0·55
Kafle do pieców jednokolorowe z bordiurą (brzegiem) innego koloru	20	20·—
Rury kamionkowe	57.3	3·20
Wyroby ze szkła.		
Butelki ze szkła barwy butelkowej naturalnych i niesztuczn. zabarwień	30	10·50
Butelki ze szkła półbiałego	40	22·20
Prasowane lub lane ze szkła białego i półbiałego	22	41·25
Cegiełki i dachówki ze szkła półbiał.	60	22·—
Wyroby, oprócz osobno wymienionych, ze szkła butelkowego, barwnego (w masie zabarwionego), dwuwarstwowego itd. szlifowane, polerowane, rżnięte	20	480·—
Szkło taflowe nieszlifowane do 2 m. kw. włącznie	20	32·—
Przetwory chemiczne.		
Szlamy mineralne piszczańskie w opakowaniu oryginalnem 5 kg. lub mniej z opakowaniem	40	15·—
Kwas mrówkowy	20	49·90
Sole naturalne ze źródeł karlsbadzkich, marjenbadzkich, darkowskich w opakowaniu oryginalnem	25	60·—
Wodosiarczanek sodu	20	64·—
Formal de hydesolfoxylate	25	60·—
Węgiel roślinny do odbarwiania: carborafine	90	12·—
Bandaże i gazy z tkanin wszelkich z wyjątkiem jedwabnych i półjedwabnych nasycone środkami leczniczemi	20	640·—

Ciąg dalszy ogłosimy w najbliższym numerze.

Pod adresem departamentu ceł Ministerstwa Skarbu.

Praktykowane jest na całym świecie, że każda podwyżka ceł ogłaszana jest parę miesięcy lub tygodni przedtem, aby życie gospodarcze do niej dostosować się mogło. U nas zniesiono ulgi celne na kilkanaście najważniejszych artykułów w Dz. Ust. Nr. 39, który dnia 23 kwietnia nadszedł do Krakowa — w tym też dniu zawiadomiono o tem władze celne — począwszy od dnia 24 kwietnia, tak, że było fizyczną wprost niemożliwością w ciągu kilku godzin jednego tylko dnia załatwić odprawę celną i wpłacić należytość celną; skutkiem tego w samym Krakowie kilkaset stron nie mogło ani odprawy celnej załatwić ani należytości zapłacić. Kupcy zaś mieszkający poza urzędami celnymi dowiedzieli się o zniesieniu ulg celnych dopiero parę dni potem.

Nie dość jednak tego. W Krakowie, który cli 40% całego importu polskiego, pracował przy kasie jeden urzędnik, który fizycznie nie mógł oczywiście podołać zwiększonemu nawałowi pracy; doszło do tego, że złożono u niego w godzinach urzędowych kilkaset bolet celnych celem uskutecznienia na nie wpłat, gdy wtem Dyrektor Urzędu celnego kazał kasy zamknąć i nie pozwolił załatwić tych zaległości. Skutek tego był ten, że wszystkie niezapłacone z winy niedołężnego funkcjonowania kasy bolety celne stały się dnia następnego nieważne, a za towar płacić trzeba było nowe cło bez ulg, t. j. o 20, 40 i 60% wyższe od dotychczasowego.

Argumentu, że Urząd musi wypracować to, co w kasie w tym dniu się znajduje — Dyrektor Urzędu celnego nie zrozumiał.

Fakta te i cały sposób wprowadzenia w życie powyższego rozporządzenia i postępowania Urzędu celnego w Krakowie, przedstawiające się jako niesłychane i nigdzie niepraktykowane traktowanie kupiectwa, podajemy niniejszem do wiadomości p. Dyrektora Departamentu.

Przed zamknięciem numeru.

W sprawie niewpłaconego w dniu 23 kwietnia cła od towarów, dla których zniesiono ulgi z dniem 24 kwietnia, a od których Krakowski Urząd Celny żądał podwyżki mimo tego, że niezapłata nie nastąpiła z winy interesentów, interweniował u Dyrektora Departamentu Celnego w Warszawie poseł Eisenstein wspólnie z sekretarzem naszym p. Dr. Wasserbergiem. Na skutek tej interwencji Krakowski Urząd Celny otrzymał zlecenie przyjmowania cła wedle stawek z dnia 23 kwietnia, o ile niezapłata w dniu 23 kwietnia nie nastąpiła z winy interesanta.

Dnia 25 kwietnia b. r. odbyła się w Warszawie w Ministerstwie Handlu i Przem. konferencja przedstawicieli Izb Handlowych oraz wolnych zrzeszeń kupieckich. Konferencja, w której z ramienia Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców brał udział p. Dr. Wasserberg, miała na celu przedstawienie postulatów kupiectwa w chwili obecnego kryzysu. Konferencji przewodniczył Minister Przemysłu i Handlu p. Kiedroń, który we wstępnem przemówieniu przedstawił najważniejsze problemy, którymi zająć się ma konferencja. W całodziennych obradach przedstawili delegaci kupiectwa postulaty swoje w dziedzinie podatkowej, celnej, w dziedzinie ustawodawstwa społecznego, oraz w sprawach handlu z zagranicą.

Obszerne sprawozdanie z konferencji zamieścimy w następnym numerze.

Minister Skarbu p. Grabski w ostatniem przemówieniu swojem wygłoszonem dnia 28 kwietnia b. r. w Sejmie zaznaczył, że wymiary podatku obrotowego są za niskie i nie odpowiadają one rzeczywistym obrotom. Podatek obrotowy oraz podatek dochodowy dają możność zdobycia jeszcze dla Skarbu Państwa wielu dziesiątków miljonów złotych.

Komisja Skarbowa, obradująca obecnie nad nowelą do ustawy o podatku przemysłowym odrzuciła wnioski zwolnienia kupców IV. kat. od podatku przemysłowego, a natomiast uchwaliła, iż komisjom szacunkowym przysługiwać będzie prawo zwalniania od podatku obrotowego przedsiębiorstw których obrót nie przekracza kwoty 2000 zł.

Dyskont prywatny w Niemczech na pierwszorzędne weksle wynosi 8%—9% rocznie.

KRONIKA.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wniosło na ręce Komisarza Rządowego następujące pismo:

Kupiectwo przechodzi obecnie ciężki kryzys. Koszta handlowe w stosunku do obrotu stale się zwiększają, zaś ostra konkurencja powoduje, że obecnie są bankructwa w handlu na porządku dziennym.

Zwracamy się niniejszem do JWPana Komisarza Rządowego z prośbą, by raczył wglądnąć w gospodarkę Elektrowni Miejskiej. Elektrownia bowiem oblicza od lat konsumentom przemysłu i handlu za zużyty prąd cenę o 25 procent wyższą, aniżeli konsumentom prywatnym. Obecnie otrzymuje Elektrownia Miejska od dłuższego czasu węgiel po coraz to niższej cenie, nie zniżając przytem zupełnie stawki, które są może najwyższe w środkowej Euorpie.

Dlatego ufamy, iż JWPan Komisarz spowoduje, aby Elektrownia Miejska w obecnych ciężkich czasach nie robiła inwestcji kosztem konsumentów. Następnie, by prąd dla przemysłu i handlu policzany był w tej samej wysokości, co dla konsummentów prywatnych.

EKSPANZJA PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO. Roboty portowe na przeciąg 10 lat w Port Said w kanale suezkim otrzymała firma niemiecka bijąc tanością oferty wszystkich konkurentów. Jeszcze większy sukces osiągnęły „Deutsche Werft A. G.“ w Hamburgu, które otrzymały w drodze przetargu zamówienie na budowę 5 okrętów motorowych dla Anglii za 850,000 funtów podczas gdy najtańsza oferta angielska była o 30 proc. wyższa. Wynik tego przetargu wywołał zaniepokojenie w Anglii co do zdolności konkurencyjnej ich przemysłu z przemysłem niemieckim na rynkach światowych. Angielski wielki przemysł okrętowy uchodził dotąd za najtańszy i najlepszy.

NASZE ZADŁUŻENIE. Długi państwa polskiego wynoszą niecałe 2 miliardy franków — z czego na długi wewnętrzne przypada 146 milionów złotych. Kwota tych długów nie jest duża, wobec tego, że Anglia dłużna jest 174 miliardy, Francya 115 miliardów, Stany Zjednoczone 110 miliardów, Włochy 42 miliardy. Jak widzimy najbogatsze państwa są najwięcej winne.